

Zbigniew Przybyła

"Przełom scjentystyczny w publicystyce warszawskiego «obożu młodych» : (lata 1866-1876)", Ewa Warzenica-Zalewska, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 71/1, 346-355

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ność, a potem w konieczność rewolucji. Jego zdaniem czyn zbrojny był dla Polski jedyną drogą do odzyskania wolności. W miarę coraz silniejszego powiązania losów Polski z losami wspólnoty europejskiej — „Powstanie w Polsce, ze względu na jej położenie i prestiż, uważał za główne ogniwo w łańcuchu możliwych rewolucji” (s. 125). Taką wizję rozwoju najbliższej historii dał Hugo w trzech **przemówieniach o Polsce wygłoszonych na Jersey podczas obchodów rocznic powstania listopadowego (1852, 1853, 1854)**. Młot cierpienia w dziejach Polski połączył wówczas z mitem bohaterstwa (Kościuszko). Hugo wtedy właśnie martyrologię narodów i ludów, pojmowaną na sposób mesjanistyczny, zaczął wiązać coraz mocniej z ideą walki. Jeśli rozwój dziejów widział w walce wolności z tyranią poprzez rewolucję, walka musiała łączyć się z ofiarą krwi, a zwycięstwo w krwawym boju — z odkupieniem. Rewolucja stawała się elementem historiozofii i zyskiwała wymiar boski i sankcję boską.

Książka Parviego uzupełnia naszą wiedzę o związkach romantycznej Francji z Polską. Pokazuje, jakim impulsem dla francuskiej myśli była sprawa polska. Charakteryzuje wreszcie — bo Hugo jest tu doskonałym przykładem — zjawisko, które można by określić jako romantyczny styl uprawiania polityki. Właśnie o tym zjawisku pisze Parvi w zakończeniu swej książki: „Działania i wypowiedzi w sprawie Polski począwszy od roku 1831 aż po schyłek lat sześćdziesiątych, począwszy od udziału w Komitecie Francusko-Polskim aż do idei zawartych w *Nędznikach* i wizji roztoczonych w tekście o Mickiewiczu, streszczały i uwidaczniały stosunek do Polski całej demokracji francuskiej sprzed Komuny. Nie pozbawione były retoryki, to pewne, lecz czy nie był to język owej demokracji wykarmionej sokami romantyzmu? Wszak sam Hugo mówi o sobie, że jest na Jersey przywódcą stronnictwa »rewolucji romantycznej«, mając na myśli wszystko, co reprezentował jako pisarz i myśliciel” (s. 169).

Anna Braciszewska

Ewa Warzenica-Zalewska, **PRZEŁOM SCJENTYSTYCZNY W PUBLICYSTYCE WARSZAWSKIEGO „OBOZU MŁODYCH”**. (LATA 1866—1876). Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1978. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, ss. 224. Polska Akademia Nauk. Komitet Nauk o Literaturze Polskiej. „Rozprawy Literackie”. Komitet redakcyjny: **Michał Głowiński (przewodn.), Stanisław Jaworski, Przemysława Matuszewska, Ryszard Nycz (sekr.), Aleksandra Okopień-Sławińska, Edward Pieścikowski, Jadwiga Rytel, Alina Witkowska**. [Tom] 23. (Z prac Instytutu Literatury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego).

Świadectwem trwałych zainteresowań Warzenicy-Zalewskiej okresem następującym bezpośrednio po powstaniu styczniowym¹, traktowanym raczej marginalnie przez literaturoznawców, jest jej obecna praca, będąca a pologią polskiej publicystyki literackiej lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XIX wieku.

Książka bowiem stanowi polemikę badaczki ze stanowiskiem, które „podkre-

¹ Np. praca habilitacyjna: E. Warzenica, *Pozytywistyczny „obóz młodych” wobec tradycji wielkiej polskiej poezji romantycznej*. (Lata 1866—1881). Warszawa 1968.

ślało ograniczenia teoretycznej myśli literackiej wczesnego pozytywizmu² i słabość warsztatu pisarskiego debiutujących po cenzurze 1863 roku, a nie zakreślało wyraźniej pełniejszego obrazu życia literackiego tych lat, tego wszystkiego, co rzeczywiście wniósł ze sobą wielki przełom epoki, związany z wybuchem i klęską narodowego powstania³. Wprawdzie zakończenie tego cytatu przypomina inspirowaną jeszcze przez Piotra Chmielowskiego (*Zarys literatury polskiej z ostatnich lat szesnastu*, 1881) tezę Konstantego Wojciechowskiego: „Twórcą obozu »pozytywistów« był również — w znacznej mierze — rok 1863”⁴, ale już tytuł obecnej książki Warzenicy-Zalewskiej świadczy o zmianie proporcji w ocenie przyczyn przewrotu umysłowego lat powojstaniowych.

W rozdziale 1, po teoretycznych rozważaniach nad rolą tradycji w mechanizmie „przełomu epok”⁵, autorka stwierdza: „Rok 1864 [...] uświadomił współczesnej generacji raczej zamieranie epoki romantyzmu polskiego, a nie początek nowej” (s. 11). Konsekwencją tego stanowiska jest przyjęcie — zgodnie z propozycjami Henryka Markiewicza — roku 1870 za początek nowej epoki literackiej, gdyż w pierwszych latach powojstaniowych dyskusje ideowe przeprowadzano jeszcze przy pomocy języka i pojęć romantycznych. Rzeczywisty, trwający około 5 lat przełom epok to rezultat powszechnego — po klęsce narodowej — przekonania o konieczności szukania odpowiedzi w historii, filozofii i socjologii zachodnioeuropejskiej”⁶.

Badaczka, przyjmując „scjentyzm [...] jako jeden z bardzo charakterystycznych komponentów pozytywizmu” (s. 22), podjęła trud odczytania publicystyki warszawskich „młodych” pod tym kątem, aby zweryfikować obowiązującą od blisko stu lat surową ocenę wczesnego okresu pozytywizmu, opartą m. in. na opinii o małej dojrzałości intelektualnej szermierzy przełomu pozytywistycznego⁷.

Poprzednikiem Warzenicy-Zalewskiej w procesie rehabilitacji publicystów z kręgu „Przeglądu Tygodniowego” był — co przypomniawszy już Maria Janion⁸ — Karol Krzewski, który w 1937 r. rzeczowymi argumentami usiłował obalić stworzoną przez Chmielowskiego legendę, że „młodzi” nie znali filozofii pozytywizmu

² Najświeższy przykład żywotności krytycznych sądów o publicystyce tego okresu odnajdujemy w pracy T. Żabskiego *Poglądy estetyczno-literackie Henryka Sienkiewicza* (Wrocław 1979, s. 17, 78).

³ E. Warzenica-Zalewska, *Kilka uwag o spornych problemach oceny publicystyki literackiej wczesnego pozytywizmu*. „Przegląd Humanistyczny” 1970, nr 3, s. 43.

⁴ K. Wojciechowski, *Przezwrot w umysłowości i literaturze polskiej po roku 1863*. Lwów—Warszawa 1928, s. 35.

⁵ Podaną na s. 7 bibliografię prac o tradycji literackiej wzbogaciła ostatnio książka: R. Weimann, *Literatura: produkcja i recepcja. Studia z metodologii historii literatury* (Warszawa 1978, zwłaszcza s. 52—119).

⁶ Warzenica, *Pozytywistyczny „obóz młodych” wobec tradycji wielkiej polskiej poezji romantycznej*, s. 33. Zob. także B. Chlebowski, *Literatura polska 1795—1905 jako główny wyraz życia narodu po utracie niepodległości*. Lwów 1923, s. 458.

⁷ Zob. P. Chmielowski, *Zarys literatury polskiej z ostatnich lat szesnastu*. Wilno 1881, s. 64, 74.

⁸ M. Janion, *Walka młodych ze starymi*. „Kuźnica” 1950, nr 7; *Z zagadnień wczesnej działalności Chmielowskiego*. W zbiorze: *Pozytywizm*. Cz. 1. Wrocław 1950, s. 93.

zachodnioeuropejskiego⁹. Rok wcześniej Krzewski, przyjmując późniejszą, zmodyfikowaną już opinię Chmielowskiego, że „teoria Darwina, filozofia pozytywna Comte'a, historiozofia Buckle'a, krytyka biblijna Renana, krytyka artystyczna Taine'a [...] wytworzyły w umysłach młodzieży pewien amalgamat [...]”¹⁰, zalecał badaczom „wykazać źródła wiadomości m ł o d y c h, bez zasłaniania tymi źródłami rzeczywistości polskiej, w której ci m ł o d z i żyli, karmiąc się wytrwale wiedzą z szerokiego świata”¹¹. Częstkowe realizacje tego postulatu przyniosły artykuły Andrzeja Feliksa Grabskiego, Zbigniewa Juranda Bezwińskiego i Ewy Warzenicy-Zalewskiej¹²; obecna zaś publikacja stanowi podsumowanie dotychczasowych studiów o recepcji myśli koryfeusza europejskiego pozytywizmu w czasopiśmiennictwie „młodych”.

W rozdziale 2, na tle zróżnicowanego odbioru idei Buckle'a i Taine'a u „młodych” oraz ich ambiwalentnego stosunku do swoich profesorów ze Szkoły Głównej, Warzenica-Zalewska rozważa przesłanki do oceny publicystów pozytywistycznych w kategorii „uczniowie czy nowatorzy”. W konkluzji czytamy: „Młodzi nie przyjęli do wiadomości ocen formułowanych przez swych mentorów i dokonali próby samodzielnego odczytania nowości zachodnioeuropejskich” (s. 34). Pamiętając o przestrodze badaczki przed stronniczością „świadków epoki” uwikłanych w rozmaite spory, można cytowaną tezę wesprzeć obiektywną — w świetle dzisiejszego rekonesansu tego okresu — oceną roli „młodych”, pochodzącą z łamów ich organu prasowego: „wychowawcy tej Szkoły chcieli od razu skierować na literaturę, a przez nią na ogół, cały ten potok idei postępowych, który za pośrednictwem katedr uniwersyteckich napłynął z Zachodu [...]”¹³.

Obserwując recepcję myśli Buckle'a i Taine'a, autorka stwierdza wąskość „zakresu, w którym pozytywizm zachodnioeuropejski był przyjmowany w środowisku intelektualnym Królestwa, zwłaszcza Szkoły Głównej” (s. 30). Toteż aby odeprzeć utrzymującą się do dziś tezę Chmielowskiego (popartą przez W. Przyborowskiego i T. Jeske-Choińskiego) o niedojrzałości intelektualnej „młodych”, Warzenica-Zalewska wzorem innych badaczy penetrujących epokę postycywną (H. Markiewicz, M. Zmigrodzka, B. Skarga) przyjmuje kategorię „światopoglądu”, gdyż — jak pisze Wojciech Modzelewski — „traktowanie pozytywizmu jako jedynie filozofii wiedzy wydaje się zbyt wąskie jak na potrzeby badań nad dziejami literatury i kultury polskiej”¹⁴.

⁹ K. Krzewski, *Spór o walkę „młodych” ze „starymi”, czyli mały przewodnik po pozytywizmie warszawskim*. Warszawa 1937.

¹⁰ P. Chmielowski, *Dzieje krytyki literackiej w Polsce*. Warszawa 1902, s. 350.

¹¹ K. Krzewski, „Zarys literatury” P. Chmielowskiego w walce młodych ze starymi. W: *Prace historycznoliterackie. Księga zbiorowa ku czci I. Chrzanowskiego*. Kraków 1936, s. 20.

¹² A. F. Grabski, *Warszawscy entuzjaści H. T. Buckle'a. Z dziejów warszawskiego pozytywizmu*. „Kwartalnik Historyczny” 1969, nr 4. Przedruk w: *Orientacje polskiej myśli historycznej. Studia i rozważania*. Warszawa 1972; *Ze studiów nad recepcją Henry T. Buckle'a w Polsce. Pierwsze wieści i spory (1860—1866)*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” Seria E, z. 5 (1973). — Z. J. Bezwiński, *Elementy praktycyzmu w polskiej organicystycznej i mechanicystycznej myśli socjologicznej drugiej połowy XIX wieku*. Jw. — E. Warzenica-Zalewska, *Z zagadnień recepcji Taine'a w Polsce (lata 1861—1881)*. „Przegląd Humanistyczny” 1972, nr 5.

¹³ *Młodzi*. „Przegląd Tygodniowy” 1872, nr 23, s. 179.

¹⁴ W. Modzelewski, *Naród i postęp. Problematyka narodowa w ideologii*

Interesując się więc światopoglądowym aspektem wystąpień „młodych” i rozwojem ich myślenia scjentyistycznego¹⁵, badaczka przypomina — za A. F. Grab-
skim — o wziętości idei historiozoficznych autora *Historii cywilizacji w Anglii*,
o dyskusjach na tematy psychologiczno-fizjologiczne, inspirowanych rozprawami
Sila i materia Ludwiga Büchnera, *Umysł i ciało* Alexandra Baina, o powstaniu
koncepcji etycznych wzorowanych na utylitaryzmie Johna Stuarta Milla, a także
o rozróżnianiu pojęć „naród” i „społeczeństwo”¹⁶. Przy lekturze tego fragmentu
rozważań Warzenicy-Zalewskiej można by upomnieć się o pełniejsze wykorzystanie
istniejących ustaleń w zakresie przyrodniczych, socjologicznych i etycznych
wątków pozytywistycznego scjentyzmu.

Autorka recenzowanej książki odchodzi także od wąskiego, prezentowanego
przez Chmielowskiego i Świętochowskiego, rozumienia pojęcia „pokolenie” i przyj-
muje za Kazimierzem Wyką koncepcję grupy programowej i pokolenia li-
terackiego¹⁷, co „pozwala na uporządkowanie wielości zjawisk literackich tego
wczesnego okresu i ich bardziej prawidłowe zhierarchizowanie” (s. 50).

Genetyczny kontekst rozważań Warzenicy-Zalewskiej nad wczesnopozytyw-
istyczną teorią powieści obejmuje zarówno przesłanki zachodnioeuropejskiego scjen-
tyzmu, jak i tradycję powieści europejskiej oraz rodzimej z okresu międzypowsta-
niowego. W charakterystyce publicystyki literackiej „młodych” trafnie została wy-
dobyta rola scjentyistycznych wyznaczników w tworzeniu nowej świadomości li-
terackiej, kształtowanej w oparciu o metody i pojęcia nauk przyrodniczych. Tezę
autorki o „przekładzie nowych inspiracji filozoficznych na pojęcia literackie” (s. 73)
może — zdaniem piszącego te słowa — ilustrować publicystyczna próba konfrontacji
Molierowskiego „odosobniania pewnych zjawisk lub znamion charakteru” z tech-
niką nowszej komedii i powieści o „zupełnie odrębnym sposobie tworzenia, odpo-
wiadającym indukcji w dziedzinie filozoficznej”¹⁸.

Do szczególnych osiągnięć wczesnego okresu literaturoznawstwa pozytywistycz-
nego należy — według Warzenicy-Zalewskiej — zaliczyć: stworzenie podstaw kom-
paratystyki literackiej, przyjęcie allogenetycznej metody Taine’a (ze szczególnym
zwróceniem uwagi na rolę środowiska), określenie uwarunkowań procesu twór-
czego i wyobraźni poetyckiej, psychogenetyczną interpretację osobowości bohaterów
literackich, próby wypracowania obiektywnych kryteriów wartościowania utwo-
ru oraz ambicję „unaukowienia” wszelkich (w tym krytyczno-publicystycznych)
wypowiedzi o literaturze. Teoretycznoliterackie koncepcje „młodych” miały —
jak zauważa badaczka — swoje rodzime antecedencje w wypowiedziach kry-
tycznych z lat czterdziestych i pięćdziesiątych (Kraszewski, Korzeniowski, Za-
chariasiewicz, Niewiarowski) oraz w europejskich osiągnięciach realizmu (Hugo,

i myśli społecznej pozytywistów warszawskich. Warszawa 1977, s. 10—11. Np. w *Za-
rysie literatury polskiej z ostatnich lat szesnastu Chmielowskiego* pozytyw-
wista = comte’ista. Zob. też M. Żmigrodzka, *Orzeszkowa. Młodość pozyty-
wizmu*. Warszawa 1965, s. 90, 95. — J. Skarbek, *Koncepcja nauki w pozyty-
wizmie polskim*. Wrocław 1968, *passim*.

¹⁵ O bucklizmie i darwinizmie „młodych” pisał już K. Wojciechowski (*op. cit.*,
s. 52—61).

¹⁶ Problem ten znalazł szersze ujęcie w pracy S. Jedynaka *Etyka polska
w latach 1863—1918* (Warszawa 1977). Zob. też M. Dzelewski, *op. cit.*, *passim*.

¹⁷ Zob. K. Wyka, *Pokolenia literackie*. Kraków 1977, s. 75—76: „Pozytywizm
polski składa się ze starszej grupy zachowawczo-historycznej w Krakowie i młod-
szej, postępowo-racjonalistycznej w Warszawie, dwóch grup bardzo ze sobą skłó-
conych”.

¹⁸ *Przegląd teatralny*. „Przegląd Tygodniowy” 1875, nr 39, s. 466.

Stendhal, Balzac, Dickens, Gogol). Równocześnie został przedstawiony rodowód (Schiller, Hegel) myśli estetycznej opozycyjnej wobec programu literackiego „młodych” (Kaszewski, Tyszyński).

Potrójne zadanie (opis, objaśnienie, osąd) literatury o ambicjach scjentyistycznych, nie wyartykułowane *iunctim* w publicystyce tego okresu, wydobywa Warzenica-Zalewska (w rozdz. 4) poprzez odwołanie się do antyheglowskiej estetyki Nikołaja Czernyszewskiego, którego tezy o mimetyczno-wartościującej funkcji sztuki i jej wtórności w stosunku do piękna przyrody miały polski odpowiednik w między- i popowstaniowych dyskusjach literackich. Dodajmy, że tworzenie analogii między koncepcjami estetycznymi Czernyszewskiego i warszawskich „młodych” trzeba uznać za zabieg uprawomocniony, bo choć w okresie postyczeniowym ilość wzmianek i publikacji prasowych dotyczących rosyjskiego krytyka była znikoma, można — w oparciu o badania Wiktorii Śliwowskiej — mówić o „rzeczywistej popularności i znajomości jego prac w kołach radykalnej młodzieży polskiej w drugiej połowie XIX wieku” oraz o „dużej poczytności pism Czernyszewskiego wśród polskiej inteligencji”¹⁹.

Wykazane przez Henryka Markiewicza antynomie powieści epoki pozytywizmu próbuje autorka (w rozdz. 5) powiązać z problematyką postyczeniowych dyskusji literackich, rozpatrując w szczególności ewolucję, jakiej od okresu międzypowstaniowego uległy znaczenia pojęcia „tendycyjność”. Badaczka, chcąc uwolnić publicystów wczesnego pozytywizmu od odpowiedzialności za pojawienie się literatury uproszczonego dydaktyzmu, wykazuje, że czołowi krytycy tego okresu w swoich recenzjach prasowych postulowali unikanie w powieści społecznie zaangażowanej schematyzmu opisu i tendycyjności sądu pisarskiego.

Na podstawie wypowiedzi publicystycznych o twórczości rodzimych pisarzy autorka twierdzi: „W latach 1869—1873 [...] »młodzi« nie widzieli utworów odpowiadających oczekiwaniom ani we współczesnej literaturze polskiej, ani w tradycji literackiej” (s. 117). Utwory Jeża i Żmichowskiej „młodzi” cenili za demokratyczne idee, ambiwalentnie ustosunkowywali się do Kraszewskiego²⁰ i Korzeniowskiego, odrzucali zaś twórczość Pługa, Zachariasiewicza, Wilkońskiej i Wilkońskiego. Z młodszych pisarzy najwyżej ceniono Morzkowską i Bałuckiego, natomiast wczesne utwory Orzeszkowej i Sienkiewicza nie zawsze znajdowały pełną aprobatę krytyki.

Dość ogólnikowo wypowiada się Warzenica-Zalewska o poszukiwaniu wzorów powieści zaangażowanej w twórczości Turgeniewa, Jokaia, Hugo, Dickensa, Thackeraya i Freytaga, co można wytłumaczyć tym, że wielu autorów pozostało do dziś poza zasięgiem szczegółowych studiów nad ówczesną recepcją krytyczną obcej prozy. Autorka stwierdza, że „znajomość literatury obcej nie była najmocniejszą stroną publicystyki »młodych«” (s. 134) i być może dlatego w odniesieniu do bohatera literackiego młodzi postępowcy „nie widzieli wzorów odpowiadających swoim oczekiwaniom [...] w tradycji literackiej europejskiej” (s. 142). Można sądzić, że cytowany w książce (s. 115) sąd Wyki z 1956 r. o samorodności warsztatowych poszukiwań pisarzy okresu wczesnopozytywistycznego skłonił apologetkę „młodych”

¹⁹ *Mikołaj Czernyszewski*. Opracowała W. Śliwowska. W zbiorze: *Pisarze i krytycy. Z recepcji nowożytnej literatury rosyjskiej w Polsce*. Pod redakcją B. Galstera, J. Kamionkowej, K. Sierockiej. Przy współudziale A. Piórunowej. Wrocław 1975, s. 223, 225.

²⁰ Przypomnieć w tym miejscu należy artykuł S. Burkota *Kraszewski w oczach pozytywistów*. „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” z. 17 (1963), Prace Historycznoliterackie.

do wypowiedzenia o nich przytoczonych powyżej uwag krytycznych, które — zdaniem piszącego te słowa — domagają się pewnej korektury (zresztą na korzyść zasadniczej tezy książki Warzenicy-Zalewskiej).

Przede wszystkim trzeba zauważyć, że zawężenie tematu „repcja obcej literatury” do materiału czasopism skupiających „młodych” zuboży obraz tego zjawiska, gdyż publicyści „Przeglądu Tygodniowego” nie tyle interesowali się przyswajaniem europejskich arcydzieł przez prasę postępową, co raczej krytykowali zakres i poziom recepcji obcych literatur w pismach nieprzychylnych ideologii pozytywistycznej.

Można mieć również wątpliwość, czy wspomniane konkluzje badaczki (odwołującej się do dzisiejszych opinii o warsztacie pisarskim Stendhala, Balzaka i autorów „*Bildungsroman*”) uwzględniają klimat recepcji prozy zachodnioeuropejskiej po roku 1863. Otóż krytyka przed- i popowstaniowa — co stwierdził już Stanisław Burkot²¹ — odnosiła się dość niechętnie do powieści francuskiej ze względu na jej „niemoralność” oraz negatywny stosunek do mieszczanina, apoteozowanego z kolei na gruncie polskim. Powieść zaś niemiecka, gloryfikująca cechy mieszczaństwa, też była oceniana krytycznie z racji jej niskiego poziomu artystycznego i niejednokrotnie antypolskiej ideologii. Pozytywnie natomiast ustosunkowano się do powieści angielskiej, aprobując stronę moralną i idee społeczne pisarzy doby wiktoriańskiej²².

Z tego też względu wypadałoby, zdaniem autora tej recenzji, poszerzyć — poprzez odwołanie się do literatury angielskiej — europejski kontekst rozważań autorki o rodowodzie strukturalnych elementów powieści realistycznej. Studia Richarda Stanga, zmierzające również do rehabilitacji angielskiej krytyki literackiej lat 1850—1870, nie docenianej we własnym kraju, stwarzają badaczowi polskiej publicystyki pozytywistycznej pouczające tło porównawcze, zwłaszcza że „zagadnienia takie, jak zastosowanie fikcji, rola wyobraźni w tworzeniu fikcji literackiej i zgodność fikcji z życiem zewnętrznym uważano w połowie epoki wiktoriańskiej za najistotniejsze dla powieściopisarza, krytyka i wykształconego czytelnika [...]”²³.

Tak więc na marginesie konstatacji Warzenicy-Zalewskiej o powstaniu scenetycznych koncepcji bohatera powieściowego (rozdz. 6) można zauważyć występujące z początkiem lat siedemdziesiątych podobieństwo dyskusji prasowych na łamach np. „Przeglądu Tygodniowego” i angielskiego „*The Saturday*” w kwestii „charakter—akcja” („*plot versus character*”). Znana wypowiedź Feliksa Bogackiego o mistrzostwie Dickensa w realizowaniu zasady: „artyzm powieści powinien umiejętnie okrażyć charakter pewnymi okolicznościami, tak żeby związek ich, zależność były widoczne”²⁴, znajduje swój odpowiednik w sądach krytyków wiktoriańskich

²¹ S. Burkot: *Spór o powieść w latach 1852—1872*. „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie” z. 11 (1961), *Filologia Polska. Prace Historycznoliterackie*, s. 73; *Spory o powieść w polskiej krytyce literackiej XIX wieku*. Wrocław 1968, s. 108.

²² Np. Zbigniew [M. Sadowska], *Porównanie literatury angielskiej dawniejszej z dzisiejszą*. „Przegląd Tygodniowy” 1866, nr 51. — Niewiadomski, *Literatura angielska. Okres od 1860—1874. Powieściopisarze. Streszczenie z Barrota*. „Przegląd Tygodniowy” 1875, nr 2. — Paulina F., *Kilka słów z dziedziny literatury*. „Wędrowiec” 1870, nr 52. — *Kilka słów o nowym zwrocie w powieściopisarstwie naszym*. „Gazeta Wielkopolska” 1872, nr 5. — W. Marrené [Morzkowska], *Studia z literatury zagranicznej. I. Powieść angielska*. „Tygodnik Ilustrowany” 1873, nr 299.

²³ R. Stang, *The Theory of the Novel in England 1850—1870*. London 1959, s. XI.

²⁴ F. Bogacki, *Powieściopisarstwo wobec społeczeństwa*. „Przegląd Tygodniowy” 1871, nr 31, s. 252.

tych lat, którzy uważali, iż „skupienie się na akcji” stanowi „zagrożenie najważniejszej bodaj naturalności charakteru”²⁵. Możliwość zestawiania zbieżnych chronologicznie i merytorycznie (a wywodzących się od Taine’a²⁶) sądów polskiej i angielskiej krytyki literackiej nie potwierdza zatem dotychczasowej opinii o zaścianowości horyzontów publicystyki „młodych”, natomiast wspiera tezę autorki o ich „znajomości europejskiej problematyki teoretycznej dotyczącej kreacji bohatera literackiego i jego miejsca w strukturze powieści” (s. 135).

W rozdziale 7 Warzenica-Zalewska, odwołując się do krytycznych wypowiedzi Taine’a i Brandesa o powieści historycznej, stwierdza, że na gruncie polskim ten gatunek prozy odegrał większą niż gdzie indziej rolę z racji swojej funkcji w historyczno-obywatelskiej edukacji społeczeństwa pozbawionego własnego państwa. Dodajmy, że i u nas — jak wspomina Chmielowski — niektórzy pozytywistyczni krytycy uznali, że „powieść historyczna jest niczym więcej jak jemiolą literatury”²⁷. Ostre zarzuty formułował też Bogacki: „Powieść historyczna to powieść pańska; wie, co się dzieje w zamku, o chacie wiedzieć nie chce. [...] Nie zna ona czasu, »dziś« służy jej łokciem dla mierzenia »wczoraj«, stąd ślady bredni, niedorzeczność”²⁸. W drukowanym na łamach „Przeglądu Tygodniowego” artykule francuskiego krytyka Paula Fevala można było przeczytać opinię, że „romans zwany historycznym jest mniej historyczny od wszystkich innych. [...] Jeśli Balzaka postawimy wyżej nad Waltera Scotta, to właśnie dlatego, że malował życie”²⁹. Natomiast tłumacz tego artykułu, Walery Przyborowski, osobiście był przekonany o żywotności powieści historycznej³⁰, którą tak życzliwie oceniali publicyści związani ze „starą” prasą.

Praca Warzenicy-Zalewskiej nie ukazuje ewolucji sądów krytyki o powieści historycznej, być może z powodu zbyt rygorystycznego trzymania się tezy o pozytywnej ocenie tego gatunku. Natomiast odnotowane zostały przez badaczkę różnice między Kraszewskim a pozytywistami (zwłaszcza Chmielowskim) w ocenie tradycji starszylacheckiej.

W rozdziale 8 autorka broni krytykę pozytywistyczną przed modernistycznymi zarzutami wobec „epoki niepoetyckiej”: „Nie ma żadnych podstaw do twierdzenia, że polscy scjentyści uważali poezję za gatunek drugorzędny. [...] Poezja była dla nich ważną dziedziną literatury i oczekiwano od niej wysokiego poziomu” (s. 178—179). Pozytywistyczni krytycy, walcząc z epigonizmem romantycznym i subiektywnym (bajronicznym, pesymistycznym) nurtem poezji, żądali „rozszerzenia tematyki i obszarów poetyckiej wrażliwości” (s. 186).

W polemicznym — wobec książki Kazimierza Wóycickiego o Asnyku — przedstawieniu recepcji czołowego poety pozytywizmu przez krytyków z obozu „mło-

²⁵ K. Graham, *English Criticism of the Novel 1865—1900*. Oxford 1965, s. 99.

²⁶ Zob. wypowiedź H. Taine’a (*Filozofia sztuki*. Przełożył [...] A. Sygietyński. Warszawa 1896, s. 350) z r. 1867: „Trzeba zatem, aby artysta zastosował położenie do charakterów. [...] Intryga lub akcja jest właśnie następstwem wypadków i porządkiem położeń, urządzonych dla ujawnienia charakterów [...]”.

²⁷ P. Chmielowski, *Przegląd piśmiennictwa polskiego*. „Przegląd Tygodniowy” 1871, nr 16, s. 125.

²⁸ Bogacki, *op. cit.*, nr 28, s. 226.

²⁹ P. Feval, *Rzecz o powieści we Francji*. Przełożył W. Przyborowski. „Przegląd Tygodniowy” 1869, nr 31, s. 265.

³⁰ W. P[rzyborowski], *Przegląd piśmiennictwa niemieckiego*. „Przegląd Tygodniowy” 1873, nr 17, s. 135.

dych" Warzenica-Zalewska trafnie dostrzega przyczyny niedocenywania poezji lirycznej Asnyka, tkwiące zarówno w jego skonwencjonalizowanej poetyce i powierzchownym ujmowaniu problemów epoki, jak też w niedoskonałości warsztatu krytycznego scjentyistów. Do trwałego zaś dorobku krytyki literackiej wczesnego pozytywizmu należy zaliczyć jej psychologiczne ustalenia na temat fantazji poetyckiej, wypracowane poprzez analizę największych osiągnięć poezji romantycznej (*Wielka Improwizacja, Stepy Akermańskie, Smutno mi, Boże..., W Szwajcarii*). W bujnym rozkwicie powieści pozytywistycznej badaczka upatruje przyczynę słabego rozwoju ówczesnej poezji, która od dominującego w epoce gatunku literackiego przyjmuje „strukturę opisowości i konwencję obrazków poetyckich” (s. 196).

Ta ostatnia refleksja autorki skłania do przypomnienia o jeszcze jednym skutku dominowania powieści, tj. o zaniku dramatu w pozytywizmie. Daje temu wyraz m. in. argumentacja wydawcy „Tygodnika Romansów i Powieści” co do przydatności zakładanego pisma: „W romansie, w powieści skupiły się wszystkie dążenia, wszystkie zamiłowania epoki, one zastąpiły albo raczej w sobie zjednoczyły epopeję, dramat i lirykę”³¹.

Odbicie tej symbiozy gatunków w technice powieściowej dostrzegali czołowi pisarze epoki. Trwałym elementem teoretycznoliterackiej świadomości Orzeszkowej jest myśl o potrzebie wykorzystania sytuacji dramatycznej jako materiału powieściowego; w artykule *Kilka uwag nad powieścią* (1866) wspomniała o wrażeniu sprawionym przez „dramat w niej [tj. w powieści] zamknięty”, w studium zaś *O powieściach T. T. Jeża* (1879) zwróciła piszącym uwagę na „sytuacje dramatyczne, pierwsze owe zawiązki powieści”³². Szczegółowo problem ten przedstawił Kraszewski w *Listach do Nieznajomego* (1878): „Dramat przeszedł w powieść i nadał jej tę nową barwę. Pisarz dla zdobycia najlepszej prawdy rzucił się do naśladowania efektów scenicznych, zaczął całe sceny, rozmowy, stanowcze momenta dawać *in extenso* zamiast treści”³³.

Do bliższego przebadania pozostaje także stosunek scjentyistycznej krytyki do polskiej (i francuskiej) komedii z tezą, której na równi z powieścią wyznaczano funkcję dydaktyczną. Początkowo cel wychowawczy sztuki nobilitował w opinii recenzentów teatralnych nawet najsłabsze teksty dramatyczne. „Choćbyśmy jednak w sumie wartości mieli tylko jego znaczenie społeczne” — pisał Świętochowski w r. 1871 o dramacie Narzymskiego *Epidemia* — „już tym samym zasługiwałby on na zupełne uznanie”³⁴. Rychło jednak zdano sobie sprawę, że „tendencyjność, która tak się rozwiła w współczesnej dramatycznej sztuce, [...] bez wątpienia jednak wpływa czasami niezbyt korzystnie na harmonię artystyczną utworów [...]”³⁵.

Powyższe recenzyjne *pendant* do książki Warzenicy-Zalewskiej przekonuje chyba o nieodzowności dopisania — dla pełnej syntezy omawianej problematyki —

³¹ Mruk [A. Szabrański], *Pisma periodyczne w roku 1869*. „Biblioteka Warszawska” 1870, t. 1, s. 319.

³² Orzeszkowa, *Sienkiewicz, Prus o literaturze*. Wyboru dokonał [...] Z. Najder. Warszawa 1956, s. 30, 103. Również F. Spielhagen (*Beiträge zur Theorie und Technik des Romans*. Leipzig 1883) uważał, że w powieści dramatyzacja zdarzeń ma zająć miejsce opisu, a postaci powieściowe winny działać jak na scenie. Zob. J. Detko, *Antoni Sygietyński. Estetyk i krytyk*. Warszawa 1971, s. 204.

³³ Cyt. za: H. Markiewicz, *Pozytywizm*. Warszawa 1978, s. 96.

³⁴ A. Świętochowski, *Przegląd piśmiennictwa polskiego*. „Przegląd Tygodniowy” 1871, nr 32, s. 260.

³⁵ *Przegląd teatralny*. „Przegląd Tygodniowy” 1875, nr 35, s. 418.

rozdziału o miejscu utworów scenicznych w programie literackim „młodych”, tym bardziej że już sami pozytywiści w swych postulatach teoretycznoliterackich identyfikowali strategię kompozycyjną oraz funkcję społeczną właściwe komedii z tezą i powieści tendencyjnej⁸⁶. Warzenica-Zalewska nie podejmuje tych zagadnień, twierdząc (na podstawie istniejących syntez teatrologicznych): „Przełom w rozumieniu roli i kształtu teatru dokonał się [...] nieco później i przebiegał inaczej” (s. 199)⁸⁷.

Zamykający książkę rozdział 9 przynosi podsumowanie wartości przełomu scjentystycznego. Badaczka sprzeciwia się traktowaniu działalności galicyjskich „przedburzowców” jako wstępnej fazy pozytywizmu⁸⁸, natomiast dostrzega wspólne wątki przed- i postyczniowej dyskusji o powieści. Nadal utrzymana została teza Chmielowskiego o podobieństwie przełomu scjentystycznego do oświeceniowego, mimo romantycznej atmosfery w wystąpieniach „młodych”. Preferowanie w okresie postyczniowej powieści Dickensa, Thackeraya, Jokaja, Turgieniewa i Freytaga jest dla autorki wyrazem opóźnienia świadomości literackiej naszych publicystów wobec rozwijającej się w Europie powieści psychologicznej i naturalistycznej. Propagowaną przez „młodych” powieść tendencyjną należy widzieć jako „liczące się ogniwo rozwoju gatunku powieściowego” (s. 202). Badaczka daje wstępne rozpoznanie przyszłego tematu badawczego: „Rola przełomu scjentystycznego w świadomości literackiej najbardziej znaczących pisarzy tej epoki: Orzeszkowej, Sienkiewicza i Prusa” (s. 202—203).

Oceniając znaczenie publicystycznych wystąpień postępowców Warzenica-Zalewska podkreśla, że program literacki „młodych”, mimo luk i uproszczeń, „niejako zmuszał pisarzy do ogromnych intelektualnych wysiłków poznawania rzeczywistości w jej możliwie licznych uwikłaniach i ukazywania tego w nowy sposób w utworach literackich” (s. 213). Apologetka „młodych” potrafiła także dostrzec ograniczenia ideologów grupy (Chmielowski, Świętochowski), nie pozwalające im ani na wyciągnięcie wniosków z faktu dewaluacji hasła pracy organicznej, ani na akceptację literatury naturalistycznej i nowszych prądów filozoficzno-społecznych.

W podsumowującej ocenie książki trzeba stwierdzić, że autorce udało się z powodzeniem zrealizować nakreślony przed laty plan rozszyfrowania „spłotu tradycji, nowatorstwa i wpływów szkół zachodnioeuropejskich w programie »młodych«”⁸⁹. Dużym również sukcesem badawczym Warzenicy-Zalewskiej jest udokumentowanie tezy o „młodych” jako grupie pokoleniowej, a tym samym odrzucenie zmitologizowanej już wersji (autorstwa Chmielowskiego) o pokoleniowym charakterze walki „starej” i „młodej” prasy. Wprawdzie autorka nie eksponuje wyraziście (jak np. czyni to M. Kabata w książce o grupie „Wędrowca”) pojęć związanych z kategorią grupy pokoleniowej, niemniej stanowią one w omawianej pracy jakby podziemny nurt rozważań o kulturalno-literackiej roli grupy „młodych”.

Przeprowadzona przez Warzenicę-Zalewską rehabilitacja warszawskich postępowców dotyczy przede wszystkim ich ogólnego przygotowania intelektualnego,

⁸⁶ Zob. przypis 18.

⁸⁷ Por. opinię Chmielowskiego (*Dzieje krytyki literackiej w Polsce*, s. 569): „Okres pozytywistyczny nie wytworzył też jakiejś nowej teorii dramatycznej, nie wdawał się nawet w szerokie uogólnienia [...]”.

⁸⁸ Tezę powyższą podtrzymuje H. Kozłowska-Sabatowska (*Ideologia pozytywizmu galicyjskiego 1864—1881*, Wrocław 1978, s. 10).

⁸⁹ Warzenica-Zalewska, *Kilka uwag o spornych problemach oceny publicystyki literackiej wczesnego pozytywizmu*, s. 51.

natomiast sporo zastrzeżeń autorki wzbudza poziom wypowiedzi „młodych” na tematy literackie. Trzeba przyznać, że nadrzędny, apologetyczny cel książki nie skrzywił w szczególach charakterystyki postyczeniowych scjentystów. Natomiast dalszy ciąg współczesnej rewaloryzacji publicystyki literackiej „młodych” prawdopodobnie będzie można dopisać po dokładnej weryfikacji wniosków badaczki związanych z pozytywistyczną recepcją europejskiej prozy i teorii literackiej.

Dla pełności skreślonego w książce programu literackiego „młodych” należałoby rozpatrzyć — oprócz problematyki dramatu — kwestię drobnych form epickich (obrazka, szkicu powieściowego)⁴⁰ w teoretycznoliterackiej świadomości warszawskich scjentystów, tym bardziej że autorka dostrzega rolę „małej formy” w pierwszych doświadczeniach literackich Prusa, pisarza bardzo zbliżonego do grupy „młodych”. Do przebadania pozostaje także sprawa pełnej typologii gatunku powieściowego i ocena drugorzędnych odmian powieści (np. romansu)⁴¹.

Wśród najnowszych publikacji o pozytywizmie praca Warzenicy-Zalewskiej posiada wyjątkowe znaczenie z trzech powodów. Pierwsza zaleta — to udana rehabilitacja walorów intelektualnych publicystyki wczesnopozytywistycznej potrzebna wobec współczesnych nam prób dezawuowania ideologii epoki postyczeniowej. Drugie osiągnięcie — metodologiczne — polega na modyfikacji kategorii pokolenia, przydatnej w badaniach życia literackiego w okresie pozytywizmu. I po trzecie: książka Warzenicy-Zalewskiej jest znaczącym, „scjentystycznym” argumentem w powojennej dyskusji co do początku przełomu pozytywistycznego, dyskusji zawężonej do przed- i powoستانیowych tendencji organicznikowskich. Dopiero uwzględnienie pojęcia światopoglądu pozytywistycznego jako wyróżnika specyficznego dla przełomu pozytywistycznego w Polsce nie tylko pozwoliło badaczce utrzymać tezę Chmielowskiego, że okres najwyższych polemik prasowych przypada na początek lat siedemdziesiątych, ale też umożliwiło nakreślenie ram chronologicznych przełomu, przy pomocy dat związanych m. in. z historią organów prasowych grupy „młodych” (1866 — założenie „Przeglądu Tygodniowego”, 1876 — odejście „Niwy” od ideologii pozytywistycznej).

Walory poznawcze książki Warzenicy-Zalewskiej zostały nieco umniejszone przez niedoskonałość aparatury dokumentacyjnej, tak istotnej w publikacji często odwołującej się do źródeł i opracowań. W odbiorze czytelnicznym książki szczególnie dotkliwie odczuwa się częsty brak datowania pozycji (np. artykułów prasowych) cytowanych z przedruków książkowych, niekonsekwencje w sposobie cytowania źródeł (np. s. 86, przypis 55 i 56) oraz błędne zapisy (w przypisie 4 na s. 72 do zapisu „A. Bartoszewicz” podaje się odnośnik „tenże”, mimo że indeks nazwisk poprawnie odnotowuje cytowaną autorkę). Również *Indeks nazwisk* nie pozostaje bez zastrzeżeń; błędnie podaje imię Janusza Maciejewskiego (myląc autora *Przedburzowców* z Jarosławem Maciejewskim). Usprawiedliwieniem tych drobiazgowych uwag krytycznych recenzenta niech będzie jego dobra wiara w akrybię filologiczną renomowanej oficyny wydawniczej.

Zbigniew Przybyła

⁴⁰ W opozycyjnej prasie problematykę tę podejmował S. M. Rzętkowski (*Przegląd piśmienniczy*. „Tygodnik Ilustrowany” 1871, nr 159, s. 21). Zob. uwagi H. Markiewicza (*op. cit.*, s. 120—121) o roli małych gatunków prozatorskich na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych.

⁴¹ Bogacki, *op. cit.*, nr 28, s. 225—226.